Nr 14 Śmigiel, środa 18. stycznia 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedyńczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 10 mk., w części urzędowej lub reklamowej 20 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

Część urzędowa.

Ogłoszenia.

Koszty utrzymania w krajowym zakładzie dla ubogich w Śremie ustanawia się na czas od 1. stycznia 1922 na 300 mk. na dobę i od osoby.

Poznań, dnia 4. stycznia 1922 r.

Starosta Krajowy.
(—) Wyczyński.

Ogłosiłem!
Śmigiel, dnia 12. stycznia 1922 r.
Przewodniczący Wydziału Powiatowego.
Starosta. Kopczyński.

Pomiędzy końmi gospodarza Jakóba Gajewicza w Wielichowie wybuchł świerzb.

Wielichowo, dnia 12. stycznia 1922.
Urząd policyjny.
Pituła.

Część nieurzędowa,

za którą władza nie bierze odpowiedzialności

III serja biletów skarbowych,

Ministerstwo Skarbu komunikuje, że z dniem 1 lutego 1922 r. wypuszcza serję III Biletów Skarbowych na sumę 30 miljardów.

Odsetki od Biletów Skarbowych Serji III są wypłacane w stosunku 5 proc. rocznie, z góry, przez potrącenie przy sprzedaży (dyskonto).

Suma ustalona przez potrącenie od sumy imiennej biletu odsetek w stosunku 5 proc. rocznie dnia bieżącego do dnia 1-go lutego 1923 r. określa jego wartość dzienną. Według tej wartości dziennej Bilety Skarbowe są sprzedawane przez Centralną Kasę Państwową, Kasy Skarbowe i Oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej i są na żądanie przez te instytucje przedterminowo wykupywane i przyjmowane przy wpłatach, bez pobierania za te czynności żadnych opłat, ani prowizji. Wszystkie urzędy i instytucje państwowe przyjmują Bilety Skarbowe jako kaucje oraz jako wadja według tejże wartości dziennej, we wszystkich wypadkach, w których prawo przewiduje składanie kaucji i wadjów.

Oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przyjmują Bilety Skarbowe do depozytu, bezpłatnie.

Bilety Skarbowe mają wszelkie prawa papierów wartościowych posiadających bezpieczeństwo pupilarne i mogą być używane dla lokaty kapitałów fundacyjnych, kościelnych, kaucji cywilnych i wojskowych depozytów oraz dla konwersji innych papierów pupilarnych.

Bilety Skarbowe są ważne w ciągu lat 10, począzwszy od daty płatności, poczem ulegają umorzeniu i przestają być opłacane.

Bilety Skarbowe wobec powyższego są najlepszą lokatą kapitału, najodpowiedniejszą oszczędnością, zarazem służyć mogą, jako czeki rachunków bieżących na wszystkie Kasy Skarbowe, Urzędy Podatkowe i Oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Rada przemysłowo-handlowa.

Dnia 13. b. m. toczyły się pod przewodnictwem p. Ministra Przemysłu i Handlu, dr. H. Strasburgera, całodzienne obrady Rady Przemysłowo-Handlowej.

Ożywioną dyskusję wywołały, opracowane przez M. P. i H. w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, projekty rozporządzeń: 1) w przedmiocie warunków uczestnictwa kapitału zagranicznego w spółkach akcyjnych, mających na celu eksploatację przedsiębiorstw użyteczności publicznej, oraz 2) w przedmiocie udzielania zagranicznym spółkom akcyjnym pozwoleń na działalność w Polsce. W czasie dyskusji zabierali głos, m. in. przedstawiciele Centralnego Związku P. P. G. H. F., pp. J. Łempicki i F. Kociatkiewicz, którzy wyrażali wątpliwość co do potrzeby wydania pierwszego z tych rozporządzeń i wyszczególniania w niem kategorji przedsiębiorstw użyteczności publicznej, dalej p. M. Poznański, który zaznaczał, że pewne ograniczenia, co do obcokrajowców są niezbędne tylko w zakresie t. zw. przemysłu wojennego, p. poseł H. Diamand, który oświadczał się za koniecznością daleko idących ograniczeń w stosunku do kapitału zagranicznego i in. Ponieważ długotrwała wymiana zdań nie doprowadziła do uzgodnienia opinji, przeto p. Minister Przemysłu i Handlu oświadczył, iż zamierza zwołać osobną naradę w celu ostatecznego przedyskutowania tych projektów.

Z kolei Dyrektor Departamentu do spraw śląskich, inż. Kiedroń, zaznajomił Radę z przebiegiem rokowań polsko - niemieckich w sprawie Górnego Śląska oraz z projektowaną organizacją władz górniczych i przemysłowych na obszarze przyszłego Województwa Śląskiego.

W popołudniowem posiedzeniu Rady uczestniczyli w charakterze zaproszonych gości dwaj przedstawiciele przemysłu i kupiectwa gdańskiego, senator dr. Eschert i senator Perthus, których p. Minister Przemysłu i Handlu serdecznie powitał, podkreślając znacznie udziału kół przemysłowo-handlowych W. M. Gdańska w pracach Rady.

Kierownik Departamentu Handlowego, p. Tennenbaum, zreferował podpisaną dnia 21. grudnia r. z. dodatkową umowę polsko-gdańską w sprawie ulg celnych dla niektórych towarów, przeznaczonych dla ludności W. M. Gdańska. Celem tej umowy było ułatwienie do nowych warunków gospodarczych, wytworzonych przez zasadniczą umowę polsko-gdańską.

Rada Przemysłowo - Handlowa jednocześnie oświadczyła się przeciwko tworzeniu w Warszawie specjalnej Rady do Spraw Górnego Śląska oraz osobnej Rady Węglowej, następnie omawiała sprawę odszkodowania za maszyny, zarekwirowane przez Niemców. Z kolei przedstawiciele kół przemysłowych motywowali potrzebę zapewnienia należytej ochrony przemysłowi papierniczemu przez ustanowienie mnożnika celnego 150, w myśli opinji Komitetu Celnego.

Z powodu otrzymanych przez koła przemysłowe informacji o projekcie przywrócenia z dnia 1-go lutego r. b. 20-procentowej opłaty skarbowej od węgla, Rada Handlowo Przemysłowa jednocześnie oświadczyła się przeciwko wznowieniu tego podatku.

Wreszcie omawiano postulat co do dopuszczenia przedstawicieli kół przemysłowo-handlowego do bezpośredniego udziału w rokowaniach gospodarczych z Rosją oraz konieczność rozgraniczenia kompetencji M. P. i H. i M-stwa Spraw Zagranicznych w zakresie zawierania umów handlowych.

Organizacje pracy i opieki społecznej na G. Śląsku.

Dr. Borth, szef Wydziału Opieki Społecznej Naczelnej Rady Ludowej w wywiadzie prasowym scharakteryzował organizację Wydziału pracy i opieki społecznej w przeszłem województwie śląskiem. Wydział pracy i opieki społecznej — oświadczył dr. Borth, składać się będzie z 5 referatów: 1. ochrony pracy, 2. ubezpieczeń społecznych, 3. pośrednictwa pracy, emigracji, kolonizacji i porad prawnych, 4. opieki społecznej i 5. rent wojskowych. Niemieckie ustawodawstwo ochrony pracy będzie miało na całym Śląsku nadal moc obowiązującą. W przyszłości trzeba będzie jednak dążyć do jednostajnienia tego ustawodawstwa z prawami obowiązującemi na Śląsku Cieszyńskim, t. j. z prawami austrjackiemi i polskiemi, stojącemi pod wielu względami niżej od ustawodawstwa pracy i opieki społecznej na Górnym Śląsku. Chodzi tu głównie o niemiecką ustawę o radach załogowych (Betriebrätgesetz). Ponieważ Rady załogowe spełniają na G. Śląsku funkcje istniejących w Polsce inspektoratów pracy, przeto w przysz. wojew. śląskiem inspektoraty pracy utworzone nie będą. Urzędować będą natomiast tak zw. inspektorowie przemysłowi.

Co do ubezpieczeń społecznych, to odnośne prace są już na ukończeniu.

W polskiej części G. Śląska będzie 18 ogólnych terytorjalnych kas chorych, 4 tak zw. krajowe kasy chorych (Landkrankenkasse) i 31 kas fabrycznych. Z chwilą objęcia przez Polskę G. Śląska zostanie zamianowany komisarz kas chorych, którego zadaniem będzie przeprowadzenie likwidacji zbyt małych kas, zakładanie nowych etc. W ciągu trzech miesięcy od dnia przyjęcia G. Śląska przez Polskę odbędą się wybory do wszystkich kas chorych.

Na pytanie, czy G. Śląsk będzie posiadał własne zakłady ubezpieczeniowe dla robotników, dr. Borth powiedział: Wydział pracy i opieki społecznej pracuje nad zorganizowaniem na G. Śląsku dwóch zakładów ubezpieczeniowych, z których jeden zajmie się ubezpieczeniami od niezdolności do pracy. Pierwszy zakład obejmować będzie trzy sekcje: 1. dla pracujących w górnictwie, 2. dla pracowników rolnych, 3. dla osób pracujących w innych zawodach. Drugi zakład ubezpieczeniowy dzielić się będzie na sekcję inwalidzką i sekcję emerytalną. Siedzibą obu zakładów będzie Królewska Huta. Ciągłość wypłat ment w mk. niemieckich jest zapewniona. Obecnie są w przygotowaniu polskie znaczki ubezpieczeniowe dla osób niezdolnych do pracy. Znaczki te zastąpią dotychczasowe znaczki niemieckie.

Urzędy ubezpieczeniowe (Versicherungsämte) w części kraju, przyznanej Polsce, zostaną w tej samej liczbie jak dotychczas. Ponadto utworzone będą dwa nowe urzędy dla polskich części pow. Zabrskiego i Bytomskiego, z siedzibą w odnośnych starostwach. Przy województwie powstanie wyższy urząd ubezpieczeniowy, składający się z czterech izb orzekających. Czynności, które pełni dotychczas najwyższy trybunał ubezpieczeniowy w Berlinie, sprawować będzie najwyższy trybunał ubezpieczeniowy w Poznaniu. Posiedzenia jawne tego trybunału odbywać się będą na G. Śląsku, dokąd trybunał przyjeżdżać będzie na stałe kadencje. Posiedzenia niejawne, dotyczące spraw śląskich, odbywać się będą w Poznaniu.

Ponadto utworzone będą na G. Śląsku trzy urzędy do spraw rent wojskowych, mianowicie, utrzymane będą urzędy takie w Katowicach i Bytomiu, nowy zaś urząd powstanie w Tarnowskich Górach. Poza sprawami dotyczącemi inwalidów i sierot po poległych w armji niemieckiej urzędy te zajmować się będą również inwalidami wszystkich trzech powstań górnośląskich, jako też górnośląskimi inwalidami armji polskiej.

Działalność urzędów tych obejmie także osoby, które aczkolwiek nie brały udziału w powstaniach, utraciły jednak możność zarobkowania, doznawszy od Niemców ciężkich obrażeń, bądź dlatego, że są Polakami, bądź też dlatego, że pracowali nad przyłączeniem G. Śląska do Polski, wreszcie osoby cywilne, które poniosły ciężkie uszkodzenia ciała na skutek działań wojennych podczas powstań. Wszystkie posady w wymienionych urzędach obsadzone będą przez zasłużonych inwalidów wojennych, lub inwalidów powstań śląskich. Wyższą instancją dla urzędów rent wojskowych będzie referat rentowy przy Wydz. Pracy i Opieki społecznej województwa śląskiego. W sprawie wymiaru rent wojskowych obowiązywać będzie nadal ustawodawstwo niemieckie.

Wszyscy Polacy pracujący w urzędach ubezpieczeniowych na G. Śląsku, oświadczyli gotowość przejścia do służby polskiej. Kilku kandydatów na urzędników ubezpieczeniowych wyjechało do Poznania w celu praktycznego zaznajomienia się z pracą ubezpieczeniową.

Nowa placówka przemysłowa w Opalenicy.

W zabudowaniach, które były dawniej własnością miejską, a które miasto sprzedało w miesiącu listopadzie jawnej spółce handlowej Wacław Sawicki i Ska, utworzyła się placówka przemysłowa i to garbarnia parowa.

Garbarnia ta jest urządzona podług nowego stylu. Założycielami tejże placówki są: P. P. Wacław Sawicki, Bronisław Chojnowski i Franciszek Dąbkowski. Z dniem 1. I. 22. przeszła garbarnia na Towarzystwo Akcyjne z kapitałem zakładowym 30 miljonów marek.

W dniu 10. stycznia br. odbyło się uroczyste poświęcenie placówki. Obecni byli członkowie Rady Nadzorczej oraz przedstawiciele władz miejscowych. Aktu poświęcenia dokonał ks. prob. Chudziński w asyście ks. Dybizbańskiego. Następnie po wspólnym obiedzie u dyrektora Wacława Sawickiego spędzili obecni kilka przyjemnych chwil.

Garbarnia ruszy po dostatecznem wypróbowaniu maszyn w najbliższych dniach. Z zadowoleniem patrzymy na rozwój polskiego przemysłu. Towarzystwo Akcyjne nosi się jeszcze z większemi zamiarami, o których napiszemy później skoro takowe będą urzeczywistnione.

Z okazji poświęcenia placówki, Rada nadzorcza przeznaczyła 40.000 mk. na następujące cele:

dla ubogich miasta Opalenicy	10.000 mk.
na wdowy po poległych powstańcach	10.000 „
na cele kościoła	10.000 „
na pomnik dla poległych powstańców	5.000 „
na Czytelnię ludową	5.000 „

Nowej placówce polskiej życzymy jak najpiękniejszego rozwoju, zaś praca wytwórcza aby się stała prawdziwą chlubą przemysłu rodzimego.

Fabryka fałszywych paszportów.

Wobec ścisłej kontroli osób wyjeżdżających za granicę nie wszyscy mogą paszporty te otrzymywać; a także z powodu rejestracji obcokrajowców mają oni utrudniony pobyt w Polsce. Celem więc ominięcia wyżej wymienionych utrudnień utworzyło się w Warszawie kilka fabryk paszportowych, gdzie za dobrą opłatę można otrzymać odpowiedni dokument.

Policja 12-go komisarjatu otrzymała anonimowy list o istnieniu przy ul. Dzikiej 18 fabryki fałszywych paszportów zagranicznych i tymczasowych dowodów osobistych.

Po kilku dniach stwierdzono, że do Chinki Finkelkraut przychodzi stale oddawna podejrzany o jakieś nieczyste machinacje Jankiel Haber (Nalewki 9) oraz Abram Himmelfarb (Dzika 3). Stwierdzono dalej, że Himmelfarb stale z córką Chinki Finkelkraut Etlą jeżdżą do Wierzbnika. Jakkolwiek razem udawali się na kolej w drodze niby się nie znali, co świadczyło, że załatwiają jakąś nieczystą misję.

Wreszcie onegdaj, gdy już wszystkie nici spoczywały w ręku policji i, gdy wszyscy wyżej wymienieni znajdowali się w Warszawie, przeprowadzono w mieszkaniu Chinki Finkelkraut rewizję. Rewizja wykryła bogaty materjał obciążający jak: szapirograf z odbitkami autentycznych podpisów urzędów wystawiających paszporty zagraniczne; kilkaset blankietów na dowody osobiste i paszporty zagraniczne; kilkaset blankietów kwalifikacyjnych dla wypełnień osób składających podania na zagraniczne paszporty oraz znaczną ilość dowodów osobistych osób, któtzy zgłosili się do fabryki po paszporty.

Role wszystkich pracowników fabryki były podzielone. Chinka Finkelkraut pracowała przy szapirografie; córka jej Etla z Janklem Habrem odwoziła paszporty do Wierzbnika celem upozorowania, że tam jest ktoś, kto te paszporty wyrabia.

Klijentów informowano, że paszporty te są wydawane przez istotne władze, że oni tylko wydanie ich przyśpieszają i za to pobierali po 25 dolarów rzekomo na łapówki dla polskich urzędników. Sprytni fałszerze — jak widać — umieli jednocześnie wyrabiać opinję polskim urzędom.

Cały personel fabryki w komplecie osadzono w więzieniu.

Jubileusz przyjaciela.

Prawie bez uwagi u nas przeszedł ważny i wielki jubileusz, jaki obchodził dnia 2 listopada jeden z największych dzienników politycznych, mianowicie „Morning Post“, który w owym dniu zamknął 150 lat swego istnienia. Zaznaczamy fakt, że to był obchód nietylko najstarszego dziennika angielskiego, ale też najwierniejszego swoim zasadom i rozumnie pojętemu patrjotyzmowi, a co z tego wynika, najlepszego przyjaciela Polski, do którego jej wrogowie aż do przedstawicieli t. zw. anonimowego mocarstwa nigdy nie znaleźli przystępu.

Powstawszy w r. 1772 prawie, że w chwili rozbioru Polski „Morning Post“ przyszła jakgdyby z piętnem polskiem w duszy, które zawsze zachowała.

Okazało się to szczególnie podczas ostatniej wojny, w której ciągu wytrwale orędowała ideę odbudowania wielkiej i silnej Polski, wiernie stała przy naszym boku podczas Konferencji Pokojowej, mieliśmy ją po swojej stronie w sprawie Gdańskiej, w sprawie Śląskiej, w chwili, kiedy bolszewicy zagrażali Warszawie, za każdym razem, gdy w Lidze Narodów lub w Radzie Najwyższej, czy Radzie Ambasadorów zagrażało niebezpieczeństwo interesom polskim.

„Morning Post“, trzymając się zawsze swej zasady, że dziennik polityczny powinien być równocześnie poważny, głęboki, ale też rozmaity i zajmujący była wielokrotnie pionierką udoskonaleń dziennikarskich. Na jej to szpaltach wystąpił pierwszy korespondent wojenny, którym był Charles Lewis Gruneisen, przedstawiciel tego dziennika w Hiszpanji, podczas wojny Carlistów. Na tem stanowisku później „Morning Post“ miała nieraz prawdziwe znakomitości, i tak n. p. podczas wojny austrjacko-włoskiej jej korespondentem był George Meredith, znakomity poeta i powieściopisarz, zmarły przed kilku laty.

W dążeniu do jasno wytkniętego celu „Morning Post“ najczęściej była inicjatorką wielkich reform, jak w dawniejszych czasach zniesienia niewolnictwa i reformy konstytucyjnej, aż podczas wojny ostatniej gdy zwinie przypominała swój patrjotyzm, gdyż w szeregach angielskich walczyło z jej personelu 148 osób, z czego zginęło 12, między tymi autor wstępnych artykułów Gerald Moyna.

Wystąpienie Anglji w wojnie przygotowane było w znacznej części przez „Morning Post“, która od czterdziestu lat wstecz systematycznie ostrzegała społeczeństwo przed niebezpieczeństwem niemieckiem, a podczas wojny wydatnie wpłynęła na jej przebieg. Inicjatywie bowiem tego dziennika przypisać należy, że przecięto powrót niemieckich rezerwistów zza Oceanu, że uznano za kontrabandę wojenną bawełnę konieczną do fabrykacji prochu bezdymnego, że wreszcie zdławiono w Anglji pacyfizm. Podczas rokowań pokojowych „Morning Post“ powitała z szacunkiem projekt Ligi Narodów, ale odrazu wyraziła wątpliwość, co do jej skuteczności, a po wojnie powróciła do swego systemu rewelacji i dawania inicjatywy nowym myślom i projektom. Ogłosiła więc prywatną korespondencję pomiędzy cesarzem Wilhelmem a carem Mikołajem, dała początek zmianie zapatrywań całego świata na sprawę żydowską przez swe artykuły o „Niepokoju świata“, wykryła rolę bolszewickich pieniędzy w ruchu robotniczym angielskim i zagranicznym wogóle.

Prócz tego, jak dawniej, działalność „Morning Post“ zaznaczyła się w rozpisywaniu składek na różne cele doniosłe i na budowę pomników. Przed wojną, dzięki takim składkom rozpisanym przez „Morning Post“, która pierwsza się zorjentowała, że przyszła wojna rozegra się w znacznej części w powietrzu, Anglja otrzymała pierwszy wojenny statek powietrzny, który niestety zaraz na początku uległ wypadkowi. Składkom jej Anglja zawdzięcza też cały szereg pomników, tak, że nie byłoby dziwne, gdyby z czasem uzupełnił je także pomnik wzniesiony dla „Morning Post“.

Na razie ten pomnik istnieje w 150 rocznikach tego dziennika i we wdzięcznych sercach Polaków, którzy umieją go ocenić jako wiernego a potężnego przyjaciela.

Walka z robactwem.

Wojna przyczyniła się znacznie do rozpowszechnienia robactw do domach. Powodem był brak środków dezynfekcyjnych, gromadzenie wielkiej ilości osób na małej przestrzeni i częste zanieczyszczenie przez żołnierzy powracających z frontu. Nawet miasta daleko od miejsc walk leżące, jak np. Monachjum, znacznie pod tym względem ucierpiały. Walkę z robactwem w tem mieście opisuje prof. Jerzy Mueller w jednym z zeszytów „Muenchener Medizinischen Wochenschrift“ z przed kilku miesięcy.

W czasach gdy nędza mieszkaniowa jest tak wielka, gospodarze domów i w najgorszych wypadkach nie chcieli podjąć się walki z robactwem, wiedząc, że ich mieszkania i tak nie będą stały puste. Więc miasto Monachjum samo do tępienia się wzięło, angażując w tym celu wszystkie zorganizowane zakłady dezynfekcyjne. Praca była nadzwyczaj żmudna; z każdego zanieczyszczonego domu zdejmowano plan, a wrazie całego kompleksu domu wykreślano planowy program, według którego przystępywano do pracy.

Urządzono bezpłatne poradnie, gdzie każdy, którego mieszkanie dotknięte było plagą, mógł zaczerpnąć potrzebnych informacji. Przy tem wykazało się, że wiele i w tym wypadku zawiniła nieświadomość ludzka. I tak rzadko kto wiedział, że szkodliwa robota moli odbywa się w zimie, kiedy to rozwijają się z jaj, których każda samiczka składa conajmniej 50. Obecność latających moli jest dowodem dokonanej już szkody, gdyż nie przylatują one, jak ogólnie ludzie mniemają z zewnątrz lecz wykluwają się w mieszkaniu. Także pluskwy nie giną w zimie, tylko ukrywają się, gdyż w temperaturze poniżej 12 stopni Celzjusza pluskwa jaj nieskłada. Pluskwa jest nadzwyczaj płodną, podczas jednego lata samiczka może dochować się 1000 sztuk potomstwa. Wszystkie tynktury nie odnoszą pożądanego skutku, gdyż nie stykają się wprost z owadem. Także trudno wyniszczyć muchy, składające jaja w szpary mebli i podłóg.

Najlepszym więc środkiem są ataki na „nieprzyjaciela“ trującemi gazami. W Monachjum w domach opróżnionych operowano gazem kwasu pruskiego, w innych kwasem siarczanym.

Do jakich rozmiarów doszło zanieczyszczenie, pisze prof. Rayer, o tem nikt, kto w Turcji pluskiew nie widział, nie ma pojęcia. W niektórych domach w części zwanej „in der Au“ warstwy grube pluskiew pokrywały ściany i meble.

KRONIKA.

KALENDARZYK
Dziś: Pryski p.
Jutro: Ferdynanda
Wschód słońca: 8,30, zachód 5,41.
Długość dnia: 9,22. Przybyło 0,48.

MŁODZIEŻ KATOLICKA W BRONIKOWIE ofiarowała 6000 mk. na inwalidów wojennych z czystego dochodu z przedstawienia amatorskiego, które odbyło się w niedzielę, dnia 8 stycznia br.

KRAJ BEZ DESZCZU. Kraj Beczuanów, leżący w południowej Afryce posiada sławę, jakoby w nim deszcz spadał tylko raz na 12 lat. O tem niezwykłem meteorologicznem zjawisku opowiada włoski misjonarz ojciec Porte. Choć brzmi to nieprawdopodobnie, pisze misjonarz, ale jest to przecie prawdziwe: deszcze zupełnie nie spadają wszędzie, tylko nie tutaj. W. Transwalu i kraju Basutów już dojrzewa kukurydza i żyto, kiedy tu jeszcze nawet o sianiu myśleć nie można. Już przed 60 laty Livingstone opisał kraj ten jako niepłodny a od tego czasu nic się nie zmieniło. Livingstone udowodnił, że rzeczywiście w kraju Beczuanów prawdziwy urodzaj, dający deszcz pada tylko co 12 lat. Co to znaczy w kraju, którego mieszkańcy żyć mają z uprawy roli i hodowli bydła, nie trzeba objaśniać. Cała uwaga mieszkańców obraca się dokoła kwestji deszczu, a obrządki religijne polegają głównie na zabobonnych ceremonjałach, mających sprowadzić deszcz. Główną rolę odgrywają też „fabrykanci deszczu“ i cały szczep czeka z założonemi rękoma na wynik ich czarów. Deszcz witany jest jako łaska niebios, radością i zachwytem.

CHOLERA DRORIU. Według informacyj minist. rolnictwa, cholera drobiu grasuje w bardzo wielu gminach, wyrządzając olbrzymie straty gospodarstwu krajowemu. Z tego powodu województwa mają wezwać odpowiednie władze do gorliwego zajęcia się sprawą zwalczania tej zarazy, oraz do pouczenia ludności o potrzebie i skuteczności stosowania szczepień ochronnych, surowicą wyrabianą przez instytuty państwowe.

Telegramy.

Tajemnicze przygotowania bojówek niemieckich.

Katowice, 15. 1. Z okolic Gliwic i Zabrza nadchodzą niepokojące wiadomości o tajemniczych przygotowaniach wśród bojówek niemieckich. Nocami widać zbiorki tych organizacji. Wszystko to dzieje się pod baczną opieką policji niemieckiej. Władze koalicyjne zwróciły uwagę na te przygotowania, które według opowiadań Niemców, mają mieć na celu zabezpieczenie niemieckiej części G. Śląska na wypadek, gdyby Państwa Sprzymierzone postanowiły okupować w dalszym ciągu te tereny.

W polskie ręce.

Katowice, 14. 1. (Pat.) „Oberschlesisch. Wanderer“ donosi, że przeszło $^1/_2$ posiadłości niemieckich w Katowicach przeszła już w ręce polskie. Pismo wyraża obawę, iż w niedługim czasie wszystka posiadłość niemiecka w Katowicach może być wykupiona przez Polaków a wtenczas społeczeństwo miasta nastąpi bardzo szybko. (Należy zauważyć, że wiadomość o wykupnie już $^1/_2$ posiadłości niemieckiej przez Polaków jest nieścisła).

Poincarè a Lloyd George.

Paryż, 16. 1. Według „Daily Mail“ na konferencji odbytej wczoraj zaproponował Poincaré Lloyd George'owi następujące zmiany w sojuszu angielsko-francuskim: 1) Sojusz zostanie automatycznie wznowiony po upływie 10 lat; 2) Sztaby generale obu państw opracują wspólny plan mobilizacyjny; 3) sojusz przewiduje wspólną akcję Anglji i Francji na wypadek, gdyby Polska została zaatakowana przez Niemcy.

Nasi przyjaciele.

Paryż, (AW.) Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że główni członkowie nowego gabinetu francuskiego są usposobieni bardzo przychylnie dla Polski.

Redaktor: Julian Tyszka, Wydawca: A. Kleskowski. Czcionkami drukarnia Kleskowskiego w Śmiglu